

16 stron!!

ISSN 1509-720X



TYGODNIK SALWATORSKI

11.02.2018 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 6 (1207) ● Rok 25

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ



"Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię."

W numerze:

- *Popielec • Silva Rerum • O sporcie niepełnosprawnych •*
- *Wspomnienia kapłana olimpijczyka • Walka karnawału z postem •*
- *List do chorych • Ferie w Krakowie • Msza św. dla młodych •*

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyński,

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Mikołaj[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Mikołaj, ks. Marcin, ks. Tomasz	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
słanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

W tym tygodniu przeżywać będziemy wiele wydarzeń. Na niektóre z nich pragniemy zwrócić szczególną uwagę. Przede wszystkim w najbliższą środę rozpoczyna się Wielki Post. W swoich artykułach Barbara Skrzyńska zauważa, że chociaż jest to 40-dniowy okres pokuty, trwa on dłużej, ponieważ nie wlicza się w niego niedziel. Ciekawe jak na przestrzeni wieków zmienia się sposób obchodzenia różnych okresów liturgicznych w tradycji chrześcijańskiej i ludowej, a proces ten cały czas trwa. Tej tematyce poświęcone są również dwa inne artykuły. Dorota Jasińska opisuje walkę postu z karnawalem na przykładzie obrazu Pietera Bruegla pod tym właśnie tytułem. Jest to dzieło bardzo bogate w treści i szczegóły. Dlatego postanowiliśmy wydrukować je wraz z opisem w pozycji „horyzontalnej”, żeby umożliwić lepszą jego prezentację.

Natomiast ksiądz Ryszard Siuta w „Liście do chorych” wyjaśnia sens obrzędu posypania głowy popiołem, rozpoczynającego czas przemiany życia i budowania „duchowej świątyni”. Podsumowując go wyraża pragnienie „abyśmy w tym świętym czasie Wielkiego Postu, jak mówi św. Paweł: <<doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyśmy już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga>>. Por. Kol 1,9-10” Jest to adresowane do wszystkich Czytelników, ale szczególnie do osób, które dzisiaj, 11-go lutego w rocznicę objawień Matki Bożej w Lourdes obchodzą swoje święto. Z tej okazji papież Franciszek wystosował orędzie. Na jego zakończenie Ojciec Święty powierza „Maryi, Matce czułości (...) wszystkich chorych na ciele i duchu, aby umacniała ich nadzieję. Prosimy Ją także, aby nam pomagała być otwartymi na chorych braci. Kościół wie, że potrzebuje specjalnej łaski, aby mógł sprostać swojej posłudze ewangelicznej w zakresie opieki nad chorymi. Toteż zjednoczmy się wszyscy w modlitwie do Matki Pana, błagając usilnie, aby każdy członek Kościoła przeżywał z miłością powołanie do służby życiu i zdrowiu. Niech Dziewica Maryja wstawia się za tym XXVI Światowym Dniem Chorego; niech pomaga osobom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Panem Jezusem i niech wspiera tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim – chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom – udzielam z serca Błogosławieństwa Apostolskiego.”

Artykuł Andrzeja Skrzyńskiego dotyczy zarówno tego tematu, jak i kolejnego wydarzenia odbywającego się w tym tygodniu - Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W naszej archidiecezji pracuje kapłan, który był przed laty hokeistą i reprezentował Polskę na olimpiadzie w Lake Placid w 1980 r. Ksiądz probosz Paweł Łukaszka przesłał Tygodnikowi swoje refleksje na temat roli sportu w życiu chrześcijanina. Przykład jego życia pokazuje jak ważny jest wybór właściwej drogi życia. „Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mt 7, 13-14) Ksiądz Łukaszka zachęca zwłaszcza najmłodszych do aktywności sportowej. Redakcja Tygodnika przyłącza się do tej zachęty, zwłaszcza, że rozpoczęły się właśnie ferie. Będzie wiele więcej czasu niż w trakcie roku szkolnego. Można go miło i pożytecznie spędzić również w Krakowie. Warto zapoznać się z propozycjami wybranymi przez Felicję oraz zaglądnąć na strony młodych. Ponadto w naszych stałych rubrykach piątek na Salwatorze, ogłoszenia parafialne, refleksje ks. Tomasa nad niedzielą Ewangelią, wyniki olimpijskie, Kraków według Felicji i zaproszenie na wyprawę PKS do Patagonii.

Redaktor prowadzący
Jan Deskur

POPIELEC



W tym roku 14 lutego przypada **Środa Popielcowa** - dzień, który rozpoczyna w Kościele katolickim okres **Wielkiego Postu**, czyli czterdziestodniowej pokuty. (Dlatego 40-dniowy, skoro do świąt jest 46 dni? – Dlatego, że nie wlicza się niedziel.) Ta uroczystość ma pobudzić katolików do podjęcia zdecydowanej drogi osobistej odnowy i nawrócenia.

Tego dnia kapłan posypuje głowy wiernych popiołem, mówiąc: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię lub prochem jesteś i w proch się obrócisz.*

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa przygotowanie do świąt Zmartwychwstania trwało tylko czterdzieści godzin. W późniejszym czasie przygotowania zabierały cały tydzień, aż wreszcie ok. V w. czas ten wydłużył się. Po raz pierwszy o poście trwającym czterdzieści dni wspomina św. Atanazy z Aleksandrii w liście pasterskim z okazji Wielkanocy z 334 r.

Tradycja posypywania głów popiołem na znak pokuty pojawiła się w VIII wieku. W XI wieku papież Urban II uczynił go obowiązującym zwyczajem w ca-

łym Kościele. Wówczas postanowiono, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową z ubiegłego roku.

Liczba 40 stanowi w Piśmie Świętym wyraz pewnej dłuższej całości, czasu przeznaczonego na jakieś konkretne zadanie człowieka lub zbawcze działanie

Boga: czterdzieści dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji, czterdzieści dni powszechnego potopu, po których Bóg zawarł przymierze z Noem; czterdzieści lat pielgrzymowania Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej;

czterdzieści dni przebywania Mojżesza na Górze Synaj, gdzie otrzymał on od Jahwe Tablice Prawa.

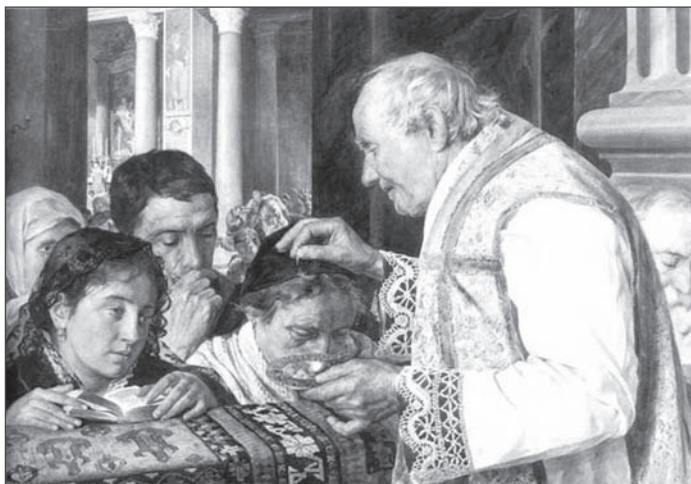
Dni pokuty są w Kościele katolickim specjalnym czasem ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi, m.in. poprzez inicjowanie dzieł charytatywnych i misyjnych.



Wielki Post i wielkopostne zwyczaje staropolskie - Radostaw Lolo



Odrzucenie pokusy szatana przez Chrystusa na pustyni, fragment grafiki Jana Ziarnki przedstawiającej sceny ewangeliczne, 1620; Biblioteka Narodowa



„Popielec.” Artysta przedstawił obrzęd posypywania głów popiołem podczas mszy św. w Środę Popielcową. Osoby w różnym wieku klęczą przy balaskach w jednej z rzymskich świątyń. Starszy kapłan ubrany w przedso-borowy ornat modli się i sypie im na głowy szczypty popiołu. Kościół jest rozświetlony blaskiem południowego słońca. Na twarzach modlących widać nie smutek lecz skupienie i zadumę.

W obecnych czasach obchodzenie Popielca ogranicza się właściwie wyłącznie do posypywania głowy popiołem. Niegdyś ten dzień był obchodzony nieco inaczej.

Tego dnia, zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach, popularna była zabawa o nazwie kłoda popielcowa. Polegała ona na tym, że kawalerów oraz panny na wydaniu przywiązywano do kłody. Z ciężarem na plecach przybywali do karczmy, w której wykupywali się... wódką.

Ciekawe zwyczaje popielcowe panowały także na podlaskich wsiach. Zgodnie z tradycją w Środę Popielcową kobiety bawiły się skacząc na tzw. wysoki len, czyli urodzaj, a na ulicy młode, niezamężne dziewczyny zaprzęgano do tzw. pnia z przyczepionym z tyłu szkieletem śledzia jako karę za to, że zwlekają z zamążpójściem.

Na Białostocczyźnie wszystkie gospodynie domowe starannie myły wszystkie naczynia, tak, aby nie pozostał na nich nawet ślad tłuszczu po potrawach gotowanych z mięsa. Chleb tego dnia smarowano tylko powidłami bez dodatku masła. Jedynym tłuszczem, który można było używać w czasie postu była oliwa lub olej. W miarę jak upływał dzień Popielca, kończono wszystkie zabawy i tańce i dla wiernych rozpoczynał się czas wielkopostnej zadumy.

Jednym z zapomnianych już zwyczajów jest podkurek - czyli specjalny posiłek. Pani domu przygotowywała go już we wtorek przed Popielcem. Gdy wybijała północ, podawała danie. Odbывало się to w uroczysty sposób - wszyscy domownicy zasiadali przy stole, a gdy zegar wybijał północ, gasły światła. Podkurek to posiłek lekki, mający zwiastować nadejście postu. W jego skład wchodziły głównie jaja, śledzie oraz mleko. Nie można było odmówić spożycia podkurka - było to tak samo traktowane, jak rezygnacja z połamania się opłatkiem z najbliższymi członkami rodziny.

We wtorek tuż przed północą lub o północy podawano także popielnik - duży okrągły, placek z ciasta drożdżowego. Nie był on doprawiony i nie smakował szczególnie dobrze, co miało uświadomić spożywającym go osobom, że nadchodzi czas postu.

W dzień Popielca karczmarze wywieszali na drzwiach tzw. przetak, z którego na gości sypał się popiół. Ludzie na wsi ukrywali wszystkie przedmioty m.in. instrumenty muzyczne, kolorowe światła, lustra, które mogłyby naruszyć poważną atmosferę postu. Od środy popielcowej zmieniały się nawet stroje - barwne i kolorowe kaftany i chusty zastępowała ponura, szarobura garderoba.

Na Śląsku żegnano wtorkowym śledzikiem a w cieszyńskim „pożegnaniem basa”. Głośna muzyka, tańce do północy. Przed północą zmiana nastroju. Muzycy zaczynają grać melodie pogrzebowe. Tworzą kondukt na którego czele kroczy bas. Płyne smutna muzyka na znak wyciszenia i przygotowania do postu i pokuty. Bas wyprowadza z sali instrumenty a jego struny zostają odkręcone. Tak kończono okres karnawału, rozpusty i obżarstwa.

BS

Na podstawie:

Deon Środa popielcowa

Express-Miejski.pl / Anna Nalepa

O sporcie niepełnosprawnych i olimpiadzie słów kilka



Ceremonia otwarcia igrzysk w Antwerpii w 1920 roku została wzbogacona o nowy element - przysięgę przestrzegania reguł walki. W imieniu wszystkich olimpijczyków ślubuje belgijski szermierz Victor Boin.

W Południowej Korei rozpoczęła się XXIII Zimowa Olimpiada - wielkie, ogólnoswiatowe święto sportu, młodości i radości. Organizowana z ogromnym rozmachem impreza sportowa zgromadziła przedstawicieli 89 krajów świata. Rywalizować będą w 102 konkurencjach w 15 dyscyplinach sportów zimowych pokazując swoją sprawność, umiejętności i siłę.

Ale na naszym świecie jest wiele osób z różnych przyczyn niepełnosprawnych. Może to być wynik wad genetycznych lub uszkodzeń ciała w wyniku katastrof lub niestety częstych działań wojennych i akcji o charakterze terrorystycznym.

Mimo ograniczeń, sport w ich życiu spełnia bardzo ważną rolę. Pozwala na odzyskanie poczucia własnej wartości, na integrację w grupie o podobnych problemach a często staje się początkiem nowej drogi życia po przebytej tragedii.

W przypadku wielu dysfunkcji narządu ruchu, aktywność fizyczna zalecana jest, jako forma usprawniania, rehabilitacji. I tak też należy traktować sport rekreacyjny niepełnosprawnych, gdzie głównym celem jest poprawa wydolności organizmu, samodzielności i szeroko rozumianej sprawności fizycznej. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku sportowców niepełnosprawnych, gdzie rekreację zastępuje regularny trening, a celem jest poprawa osiąganych wyników i udział w zawodach paraolimpijskich

Podstawową różnicą pomiędzy sportem osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych jest konieczność uwzględnienia ograniczeń ruchowych zawodnika./superindywidualizacja/i jego predyspozycji do konkretnej dyscypliny sportowej. W sporcie osób pełnosprawnych spotkać się można z określeniem indywidualizacji treningu, ale określa

ono dobór obciążeń i parametrów treningowych do możliwości zawodnika. Wspólnym mianownikiem są natomiast obciążenia treningowe, rozumiane, jako intensywność wysiłku. W większości przypadków obciążenia te są mniejsze w sporcie osób niepełnosprawnych, ale ich wpływ na organizm powinien być taki sam jak u osób pełnosprawnych to znaczy podniesienie jego wydolności i wytrzymałości. Ważnym elementem każdej sesji treningowej w sporcie osób niepełnosprawnych powinien być czas poświęcony na rehabilitację ukierunkowaną na dysfunkcję.

W Polsce pierwszą organizacją sportowo-rehabilitacyjną zrzeszającą osoby niepełnosprawne był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START, który funkcjonuje od roku 1952. Początkowo związek skupiał się na działalności rekreacyjno-sportowej, ale od roku 1972 kiedy polscy reprezentanci wystąpili na letnich Igrzyskach Paraolimpijskich, działalność związku nabrała innego wymiaru. Zadaniem STARTU jest centralne szkolenie sportowców przygotowujących się do najważniejszych imprez sportowych, ale także przyciąganie do sportu nowych, młodych zawodników.

Od 1998 roku istnieje w Polsce także Polski Komitet Paraolimpijski, którego głównymi celami są propagowanie i upowszechnianie zasad oraz idei paraolimpizmu, organizowanie sportu osób niepełnosprawnych w Polsce, a także przygotowywanie oraz uczestnictwo polskiej reprezentacji w Igrzyskach Paraolimpijskich. Sportem niepełnosprawnych zajmuje się też szereg organizacji pozarządowych.

Na forum międzynarodowym w celu sprawniejszej organizacji zawodów i lepszego dialogu z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim utworzono w 1982 roku Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny Sportu Niepełnosprawnych przekształcony 21 września 1989 roku w Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski. Zrzesza on obecnie 160 państw członkowskich i 5 międzynarodowych federacji sportu niepełnosprawnych.

Teraz trochę historii.



Początki ruchu paraolimpijskiego to międzynarodowe zawody sportowe inwalidów wojennych w 1948 roku w Stoke Mandeville w Anglii zorganizowane przez Ludwiga Guttmanna. W 1952 roku z jego inicjatywy powstał Międzynarodowy Komitet Organizacyjny Igrzysk. Organiza-



torom przyświecał pomysł stworzenia osobom niepełnosprawnym takich samych warunków do uprawiania sportu, jakie miały osoby pełnosprawne. Dlatego igrzyska odbywają się w cyklu czteroletnim na tych samych obiektach, na których, w czasie Igrzysk Olimpijskich rywalizują sportowcy pełnosprawni.

Pierwsze Letnie Igrzyska Paraolimpijskie odbyły się w 1960 roku w Rzymie. Uczestniczyło w nich 400 zawodników z 23 krajów.

Ostatnie XV odbyły się w 2016 roku w Rio de Janeiro w Brazylii. Rozegranych na nich było 528 konkurencji sportowych w 22 dyscyplinach sportowych. Polskę reprezentowało 90 zawodników startujących w 13 dyscyplinach. Nasza reprezentacja została sklasyfikowana na 10 miejscu zdobywając 39 medali (9 złotych, 18 srebrnych i 12 brązowych). Medale w Rio zdobyli przedstawiciele 83 krajów.

W okresie poprzedzającym Igrzyska Paraolimpijskie w Rio miała miejsce duża akcja społeczna „takdlario” mająca zwrócić uwagę na brak właściwej informacji o sporcie paraolimpijskim i pomijanie wiadomości o sukcesach polskich zawodników w serwisach sportowych. Rozpoczęła ją grupa



niepełnosprawnych sportowców mając na celu promocję sportu paraolimpijskiego w Polsce, spowodowanie obecności niepełnosprawnych sportowców w mediach oraz pomoc w pozyskiwaniu przez nich sponsorów.

Zainteresowanych odsyłam na stronę internetową: www.takdlario.pl wydawaną przez Fundację AVANTI za-

łożoną przez Katarzynę Rogowiec, podwójną złotą medalistkę w biegach narciarskich na IX Paraolimpiadzie w Turynie w 2006 roku.

Historia zimowych Igrzysk Paraolimpijskich rozpoczęła się w 1976 roku w Szwecji. W zawodach uczestniczyło 300 zawodników z 20 krajów. Pięcioosobowa polska ekipa zdobyła wówczas srebrny medal w biegu na 5 km. W 1984 roku



w Innsbrucku w Austrii w Paraolimpiadzie uczestniczyło 600 sportowców z 22 krajów. Polska 16 to osobowa ekipa narciarzy zdobyła tam 13 medali (3 złote, 2 srebrne i 8 brązowych). W 1988 roku, ponownie w Innsbrucku podczas IV Paraolimpiady, 18-to osobowa polska ekipa zdobyła 8 medali. Na V Paraolimpiadzie w 1992 roku w Albertville-Tignes we Francji 19-to osobowa polska ekipa zdobyła 5 medali w tym 2 złote. Kolejne VI Igrzyska miały miejsce w Lillehammer w Norwegii. Szesnastu zawodników zdobyło tam 10 medali (2 złote, 3 srebrne i 5 brązowych). Następne Paraolimpiady odbyły się w japońskim Nagano w 1998 roku (28 osób i 2 medale), Salt Lake City w USA (8 osób i 3 medale), Turynie we Włoszech (10 osób i 2 złote medale zdobyte przez Katarzynę Rogowiec) i Vancouver w Kanadzie.

Ostatnia XI Zimowa Paraolimpiada odbyła się w 2014 roku w Soczi. Zawodnicy rywalizowali w 72 konkurencjach w 5 dyscyplinach sportowych: biathlonie, biegach narciarskich, curlingu na wózkach, hokeju na siedząco i w narciarstwie alpejskim. Uczestniczyły w nich reprezentacje 45 narodowych komitetów paraolimpijskich.

W marcu bieżącego roku odbędą się XII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Korei Południowej.

Andrzej Skrzyński



Wspomnienia kapłana olimpijczyka

Paweł Piotr Łukasza jest jednym z nielicznych księży, którzy byli wcześniej zawodowymi sportowcami i wystąpili na igrzyskach olimpijskich. Urodził się 6 lutego 1962 w Nowym Targu „100 metrów od lodowiska, 50 metrów od szkoły i kościoła” św. Katarzyny.[1] Nic więc dziwnego, że od dzieciństwa pragnął zostać ministrantem i grać w hokeja. Zrealizował oba te marzenia w bardzo młodym wieku wykazując się niezwykłą determinacją. Uzyskał zgodę, żeby służyć do Mszy św. przed przystąpieniem do pierwszej Komunii św., zanim jeszcze umiał czytać i pisać. Natomiast intensywne treningi rozpoczął jako dziesięciolatek. Mając 14 lat trenował już z pierwszą drużyną mistrzów Polski. Został bramkarzem, ponieważ będąc znacznie młodszy od innych zawodników trudno mu było z nimi konkurować „w polu”.

Kariera hokejowa trwała krótko, ale nie brakowało w niej znaczących osiągnięć. Trzykrotnie uczestniczył w Mistrzostwach Europy juniorów do lat 18. W całym turnieju w 1979 roku rozgrywanym w Polsce „puścił” tylko 10 bramek i został wybrany do składu gwiazd, jako najlepszy zawodnik tej imprezy. Wśród seniorów łącznie rozegrał trzy sezony pierwszoligowe, w których wystąpił w 69 spotkaniach. Zdobył z drużyną Podhala Nowy Targ mistrzostwo Polski i dwa wicemistrzostwa oraz tytuł najlepszego bramkarza sezonu. W barwach reprezentacji Polski uczestniczył w zimowych igrzyskach olimpijskich w Lake Placid w 1980 oraz mistrzostwach świata w Val Gardena w 1981. Łącznie zagrał w kadrze 27 meczy. Miał szansę występować w barwach Vancouver w zawodowej lidze amerykańskiej NHL i pozostać za oceanem, ale czuł, że jego „miejsce jest w Polsce”.[1]

W 1981 w wieku 19 lat zakończył karierę sportową. Wstąpił do Krakowskiego Seminarium Duchownego, podejmując także studia na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, które ukończył na kierunku teologii. „W 1987 przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardynała Franciszka Macharskiego w Katedrze na Wawelu. Mszę prymicyjną odprawił w parafii św. Katarzyny w Nowym Targu.”[4] Potem grał jeszcze w drużynie oldboyów. W 1998 z reprezentacją Polski wygrał turniej Mistrzostw Świata Weteranów w Klagenfurcie.

Na wielokrotnie zadawane mu pytania o powody tej decyzji ks. Paweł Łukasza odpowiadał: „Bo przyszło powołanie. A ono jest odczytaniem najgłębszego sensu istnienia. Ono daje poczucie pewności, że to życie ma sens.”[3] „Uważam, że każdy z nas w jakimś momencie życia staje przed wyborem swojej drogi, swego ziemskiego przeznaczenia. Czułem, że służba dla Boga i czynienie posługi, aby inni zbliżali się do Niego, są dla mnie najważniejsze. Wychowanie w miłości do Boga, wyniesione z domu rodzinnego, a także bliskość Kościoła w sensie duchowym, ale i fizycznym (...) miały także istotne znaczenie na taki wybór.”[2] Podkreślał również, że jeszcze grając w hokeja chodził „do kościoła każdego dnia. Nawet będąc za granicą na zgrupowaniu czy turnieju”, starał się chodzić na msze. Czasami siedł do zakrystii i pytał, czy może służyć.[3] „Trening był czymś namacalnym, natomiast doświadczenie religijne, czyli wiara, to jest coś ukrytego, niematerialnego. Porównałbym to do powietrza. Kiedy człowiek oddycha, nawet nie jest świadomy, że robi wdechy i wydechy. Szczegół-

nie, kiedy powietrze jest czyste. Brak powietrza człowiek odczuwa od razu. Jak jest zatrute - też. Wiara i obowiązki religijne na daleką metę rozstrzygają również o powodzeniu praktycznych ćwiczeń. Nie warto zaczynać od form treningowych, diety itd., ale od myślenia. Życie duchowe, które dawała mi eucharystia, to było tchnienie.”[3]

W trakcie swojej już ponad trzydziestoletniej służby kapłańskiej, oprócz posługi w parafiach, przez osiem lat był duszpasterzem sportowców w archidiecezji krakowskiej. Jego zdaniem „dobrze ukierunkowany sport może, oprócz rozwijania sprawności fizycznej, spełniać ważną rolę w moralnym i religijnym kształtowaniu młodych ludzi. Tak widział sport wielki jego miłośnik Jan Paweł II, a także (...) kard. Stanisław Dziwisz.” Dał temu wyraz w książce „Więcej sportu...”[2], do której ksiądz Łukasza napisał słowo wstępne. Zastanawiając się nad tym, zauważył, że „dzięki grze, potem nie odczuwałem tak dużego stresu. Człowiek zawsze odczuwa w sobie jakieś lęki, bez nich nie jesteśmy sobą. Do dzisiaj cofam się w czasie i próbuję zrozumieć, jak bardzo mi to pomogło. W kształtowaniu się, nie tylko sportowca, najważniejszy jest przykład.”[3] Ciekawe, że święty nasz papież grając w piłkę nożną stał na bramce, a urodził się na ulicy Kościelnej obok świątyni w Wadowicach, gdzie posługiwał ksiądz Łukasza w latach 1989-1993 jako wikariusz.

Przez ostatnich 10 lat dawny olimpijczyk pełni funkcję proboszcza. Nigdy nie żałował swojej decyzji zakończenia kariery sportowej i pójścia za Chrystusem. Podobnie jak w realizacji dziecięcych pragnień zostania ministrantem i hokeistą, wkłada całe serce w swoje powołanie, a „naczelną misją kapłana jest uświęcać ludzi, czyli pełnić pośrednictwo między nimi a Bogiem. W tej profetycznej misji kapłan ma dawać wiernym obraz Jezusa Chrystusa i świadectwo prawdy płynącej z Ewangelii. Jednak duszpasterz, oprócz tej głównej misji - prowadzenia ludzi do Boga przez sakramenty i Słowo Boże - misji nauczycielskiej, ma również zadania dotyczące zarządzania parafią. Są to prace związane z rokiem liturgicznym, katolicką posługą dla wiernych (chrzty, śluby, pogrzeby, itp.) oraz zadania obejmujące troskę o materialne zabezpieczenie i funkcjonowanie parafii jak: opieka nad sprawami gospodarczymi, związanymi m.in. ze świątynią i jej zapleczem, np. remonty, usprawnienia techniczne, konserwacja itp. Pewne powinności wynikają też z misji diakonii tj. niesienia pomocy charytatywnej potrzebującym. (...) Udaje się tak rozumianą misję duszpasterską spełniać, także dzięki wsparciu parafian, co wynika z ich prawdziwej religijności.”[2]

Na podstawie wywiadów ks. Łukaszi:

[1] „Paweł Łukasza. Został legendą hokeja i... księdzem” [ROZMOWA SPORT.SE.PL], KUBA CZERNIKIEWICZ i MICHAŁ KOZŁOWSKI, 2015

[2] „Zostawił sport, wybrał kapłaństwo”, Fryderyk Warta, www.niedziela.pl, 2010

[3] „Miał propozycję z NHL. Wybrał kapłaństwo. <<To najgłębszy sens istnienia>>”, Dawid Góra, <https://sportowefakty.wp.pl/>, 2017 oraz

[4] <https://pl.wikipedia.org>

opracował Jan Deskur

Post w tradycji chrześcijańskiej - dyskurs religijny w „walce karnawału z postem”

Post w tradycji chrześcijańskiej, obok modlitwy i jałmużny, jest jednym z podstawowych aktów religijnych. Kościół wprowadził go do liturgii wraz z nauką Jezusa Chrystusa, według której „pościć należy z właściwą wewnętrzną intencją, nie zaś z celem pokazania się ludziom” (Mt. 6,17-18).

Jednak już w początkach istnienia wspólnoty chrześcijańskiej, św. Paweł Apostoł, Ojciec Kościoła wskazywali, że nie zawsze był on przez wiernych właściwie praktykowany. Krytykowali m. innymi przerost jego zewnętrznych form. Nie pochwalali „uniżania samego siebie” (Kol. 2,18) - praktyki zbytniego umartwiania.

Dyskurs religijny dotyczący praktykowania postu pojawił się również w sztuce. Przykładem refleksji nad jego przeżywaniem może być jeden z najcenniejszych obrazów holenderskich, powstały w czasach, gdy w Europie toczyła się burzliwa debata religijna, demaskująca zarówno nadużycia w Kościele katolickim jak i wśród zwolenników reformacji - „Walka karnawału z postem”.

Powstały w poł. XVI wieku obraz Pietera Bruegla, to dzieło malarskie pełne symboli i szczegółów obyczajowych. Główna akcja rozgrywa się na placu miejskim, który jest najbardziej rozbudowanym miejscem obrazu. Na pierwszym planie, na beczce, w czerwonych obcisłych spodniach i niebieskim kaftanie, trzymając w rękę rożen z mięsivem, jedzie opasła postać zapustu. Beczka, na której siedzi pchana jest po placu pełnym gości do gry, porozrzucanych kart i wypitych jajek. Niebieskie płoty, na których spoczywa beczka, przypominają niebieską łódź widoczną na sztyldzie karczmy, która jest „przybytkiem” karnawału. Tłuszciochowi, na którym szatki niemal pękają, towarzyszy gromada w karnawałowych strojach, wesołych i kolorowych. Jedynie z twarzy zapustu zniknął już uśmiech, bo karnawał się kończy.

Naprzeciwko podąża post, wynędniały, w szarym habicie, przepasany różańcem, z ulem na głowie - symbolem postu, gdyż miód uważany był za potrawę typowo postną. Ciągnie go para zakonników, towarzyszą mu postacie z drewnianymi kołatkami, które w okresie Triduum Paschalnego, zastępują milczące w tym czasie dzwony kościelne. Towarzyszy mu wiele nędzy, chorób, nie-dostatku, niewolniczego poddania, żebractwa i śmierci.

Artysta buduje narrację obrazu na przeciwieństwach motywów, które potwarzają się w niekończących się wariantach. Gdy po lewej stronie obrazu ma-luje oberżę, to po prawej portal kościoła. Sposobności trwonienia pieniędzy przeciwstawia jałmużnę. Gdzie sunie pstry orszak zapustny, po drugiej stronie

ciemno ubrana procesja wiernych. Gdy po lewej stronie dominują, uciechy doczesne: jedzenie, picie, taniec i śmiech, barwne stroje, maskarady, kiermasze, płasy, wszelkiego rodzaju widowiska, jaskrawy sztyld tawerny, czerwona plama ceglanych domów, to po prawej w czysty dokonują się czyny miłosierdzia, ciągną procesje. Szaro-brązowe tonacje i ciemny maszyw kościół akcentują mroczne strony życia.

Do starcia dochodzi na pierwszym planie obrazu, tutaj alegoria zapustu wdała się w pojedynkę z postem. Łopata piekarska postu, na której leżą dwa śledzie, jest jakby orężem, tak jak rożen jest bronią karnawału. Mamy więc do czynienia z absurdalnym, groteskowym pojedynkiem. Wydaje się, że to właśnie przed nim przestrzega autor dzieła. Wskazuje aby nie trwonić danego nam czasu na niedorzeczną grę, którą toczymy sami ze sobą.

Dorota Jasińska





„Także uprawianie teologii można porównać z uprawianiem sportu (...)”



Ksiądz proboszcz Łukaszka przesłał do Tygodnika Salwatorskiego odpowiedzi na trzy pytania, które stanowią jego refleksje nad rolą sportu w życiu chrześcijanina.

Jan Deskur: Czy ogląda Ksiądz relacje z imprez sportowych w tym igrzysk olimpijskich i czy zachęca Ksiądz dzieci, młodzież i dorosłych do kibicowania? Dlaczego?

ks. Paweł Łukaszka: Ostatnie lata są dla mnie w pewnym sensie taką "próżnią", co do oglądania i śledzenia relacji sportowych, w tym igrzysk olimpijskich. Dlaczego? Po pierwsze, nie umiem sobie zorganizować czasu na to, aby oglądać telewizyjne przekazy imprez sportowych. Po drugie, to nie znaczy, że się przestałem tym interesować. Jak nadarza się okazja, to chętnie oglądam relacje sportowe z drugimi, czy to na żywo, albo w telewizji. Podziwiam wyczyny sportowców i bardzo cenię ich trud, poświęcenie, oraz coraz to większe możliwości. Jednak wszystko ma swoje granice i miarę czasu. Im człowiek starszy, przynajmniej w moim przypadku, chce to wszystko widzieć głębiej i dalej. I zawsze w kontekście Stwórcy! Pan Jezus najpiękniej nam o Nim powiedział, dał temu żywe świadectwo swojej Miłości. To miłość Jezusowa jest najlepszym lekarstwem na wszelkie bolączki współczesnego człowieka. A sport i sportowcy, w oderwaniu od wartości, których fundamentem jest Bóg, na daleką metę zostaną, albo już zostali wystawieni do wiatru. Sport jest fenomenem ogólnoludzkim, bardzo złożonym, wielowarstwowym, podobnie jak rzeczywistość świata, ma strony dobre i negatywne, pro ludzkie i anty ludzkie. To zależy, po jakiej stronie stanie człowiek, czy stanie przy Bogu, czy przy Diabie. O ile i na ile potrafię, to próbuję z łaską Jezusa, pokazywać innym w

sporcie to, co dobre, zdrowe i budujące, a demaskować to, co złe, chore, i destrukcyjne. Myślę, że nie zachęcam dzieci, młodzież i dorosłych do kibicowania, to jest sprawa indywidualna każdego z nich. Bardziej zachęcam do modlitwy za kibiców, którzy do końca nie wiedza po co jest sport? Po trzecie, to nie posiadam telewizora i nigdy nie kupiłem tego urządzenia w moim życiu kapłańskim.

JD: Czy doświadczenia sportowe miały wpływ na Księdza decyzję o przyjęciu sakramentu kapłaństwa oraz realizacji tej drogi życia? Jaki?

ks. P.Ł: Moje doświadczenia sportowe z pewnością pomogły mi, i wiem, że dalej pomagają w tym, abym trwał łasce życia kapłańskiego, którym obdarzył mnie Pan Jezus. To powołanie kapłańskie jest wielką łaską, ale trzeba ją bez przerwy trzymać w "kruchości codzienności tego świata". Jak to robić, żeby tej łaski nie zatracić? Odpowiem krótko, trzeba trzech rzeczy: modlitwy, modlitwy i modlitwy. Od dziecka towarzyszy mi modlitwa i to ona jest cały czas nienaruszona na drodze mojego życia. To jest cały mój sekret w tej ważnej sprawie! Kiedyś napisał mi w liście wielki teolog, Bernhard Haring (Haering 20 lat temu zmarły) "Także uprawianie teologii można porównać z uprawianiem sportu, jeżeli pielęgnujemy ducha wzajemnej wdzięczności z bycia z innymi i dla innych i jeśli serdecznie cieszymy się, widząc, że inni nas wyprzedzają. Tylko wspólna radość jest prawdziwą radością".

JD: Czy zachęca Ksiądz dzieci, młodzież i dorosłych do uprawiania sportu w tym wyczynowego? Dlaczego?

ks. P.Ł: Zawsze zachęcam do aktywności sportowej i cieszę się z każdego spotkania ze sportowcami, a szczególnie z tymi najmłodszymi. Jak ludzie masowo uprawiają sport, to ich samopoczucie staje się lepsze. Podziwiam bardzo sport niepełnosprawnych. Co do sportu wyczynowego, to jest różnie. Sport zawodowy kieruje się swoimi prawami rynku. Wyczyn może być również amatorski i tak często bywa! Podziwiam tę formę sportu. Jednak sport z gruntu zawodowy jest coraz większym problemem i tu nabieram coraz większego dystansu.

JD: Bardzo dziękujemy Księdzu za przekazanie swoich refleksji czytelnikom Tygodnika Salwatorskiego. Bóg zapłać!

Posypanie popiołem, to potrzebne rusztowanie

Serdecznie pozdrawiam Was kochani Chorzy i wszystkich czytających ten list.

Wielki Post rozpoczynamy od posypywania głów popiołem. Jest to bardzo wymowny znak pokutny zakorzeniony już w Starym Testamencie – znak przemieniający (choćby na chwilę) naszą postawę, a czasem nawet i życie. Znak zmuszający do głębokiej refleksji nad budowaniem naszej przyszłości.

Piękną myśl zostawił nam Adam Mickiewicz:

*„Duch jest budowlą,
ciało jako rusztowanie:
Musi być rozebrane,
gdy budowla stanie”.*

Kiedy się wznosi jakąś budowlę to również stawia się rusztowanie, zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz, żeby tą budowlę – świątynię wybudować i później przyozdobić, jak najwspanialej upiększyć. Kiedy już budowla zostanie wzniesiona, rusztowanie rozbiera się. Ono już jest niepotrzebne, bo tylko spełniło swoje zadanie.

Dzisiaj, kiedy przyjmujemy popiół na głowę, który wzywa nas do nawrócenia, słyszymy słowa z Księgi Rodzaju: „prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Słowa te wypowiedział Pan Bóg po upadku człowieka w raju.

Liturgia pogrzebowa i środy popielcowej dodaje; „ale Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym”.

Rzeczywiście patrzymy na nasze ciało i widzimy, że ulega ono zniszczeniu. Nie możemy go zachować w dobrej kondycji, w zdrowiu, choćbyśmy nie wiem co robili, to ono i tak obumiera i w końcu kiedyś całkowicie umrze.

To doświadczenie jest nam bliskie, ponieważ „Bóg stworzył nas z prochu ziemi i tchnął w nas ducha”.

Ono mówi nam, żeby budować nade wszystko duchową świątynię.

Ciało jest potrzebne człowiekowi. Pan Bóg je stworzył, Jezus przyjął i uświęcił.

W modlitwie Anioł Pański powtarzamy „a Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”.

Jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Bóg tchnął w nas ducha, który musi, podobnie jak ciało, wzrastać w nas. Bóg podzielił się z nami swoim życiem i dlatego już nie przestajemy istnieć. Jesteśmy włączeni w Bożą wieczność.

Kiedy przychodzi czas choroby, cierpienia to musimy pamiętać, że to cierpienie – krzyż nie jest jakimś przekleństwem, ale jest błogosławieństwem, bo prowadzi nas do pełni życia.

Potrzeba nam tej wolności ducha, abyśmy nie byli przykuć do życia według ciała, lecz żyli według ducha.

Również św. Jan zachęca, aby uśmierzać pożądliwości ciała a żyć wedle ducha.

*„Nie miłujcie świata
ani tego, co jest na świecie!
Jeśli kto miłuje świat,
nie ma w nim miłości Ojca.*

*Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc:
pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia
nie pochodzi od Ojca, lecz od świata.*

*Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość;
kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.*

Zbyt często w swoim życiu skupiamy się na ciele. Najczęściej odczuwamy fizyczny ból. Mamy jednak świadomość, że poprzez wiarę musimy budować człowieka duchowego.

Tą konstrukcją – rusztowaniem w naszym życiu jest posypywanie popiołem. Jest to znak, że ciało jest co prawda ważne, ale jednak w proch się obróci jako „czasowe rusztowanie”, które będzie rozebrane.

Rusztowanie składa się z wielu elementów.

Pierwszym elementem był chrzest. Od niego rozpoczęło się nasze budowanie życia wiary. Później, co roku przechodziliśmy obrzęd posypywania głów popiołem. Gest ten pomagał nam wyzbyć się wszelkiej pożądliwości, takiej jak pożądliwość oczu, ciała i pychy żywota, zgodnie z tym, do czego wzywa św. Jan Apostoł. Ponowne odbudowanie bądź dalsze budowanie rusztowania następowało przez spowiedź. Ona nas prowadzi do zjednoczenia z Panem Bogiem w Eucharystii.

Rusztowanie staje się niepotrzebne wówczas, kiedy nastąpi pełne zjednoczenie z Bogiem. Gdy odrzucimy grzech, a zjednoczymy się z Trójjedynym Bogiem, to już nic nam nie będzie potrzebne.

Potwierdza to sam Jezus, gdy mówi, że jak człowiek umrze, to „ciało na nic już się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem”.

Ewangelia, która wzywa do wiary jest prawdziwym budowaniem wewnętrznego człowieka w nas.

Życie jest u Boga. Na pewno nie jest pełnią to teraźniejsze życie światowe, ponieważ przemija człowiek ze swoją pożądliwością.

„Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki”.

Jednak ciągle w nas jest pokusa podążania za światem. Pan Jezus, jak mówi Ewangelia, był potrójnie kuszonym.

My także nie jesteśmy wolni od pokus. Każdy człowiek ciągle jest kuszony do tego, by żyć tylko według ciała, czyli dbać o ciało, ale o ducha niekoniecznie.

To duch jest budowlą, którą mamy wznosić. Pomocą w tym budowaniu „świątyni naszego ducha” jest pokorne posypywanie popiołu, jako świadectwo wobec wszystkich, ponownego rozpoczęcia procesu nawrócenia, byśmy mocno zakorzenili się w Bogu i na nim budowali. Tak jak mówi św. Paweł do Kolosan. „Zapuscie w Niego korzenie i dalej się na Nim budujcie i umacniajcie się w wierze”.

Budujmy na Chrystusie – On jest skałą, na której powstała dobra, trwała budowla, czyli życie duchowe na Nim oparte. Człowiek duchowy w nas nigdy nie przeminie, natomiast budowla ciała rozpadnie się.

Chciałbym, abyśmy w tym świętym czasie Wielkiego Postu, jak mówi św. Paweł: „doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyśmy już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga”.

ks. Ryszard Siuta CRL

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- W tym roku mija 335. rocznica zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. W piątek, 2 lutego, w Krakowie odbyła się uroczysta inauguracja obchodów tej rocznicy, połączona z uczczeniem 342. rocznicy koronacji Jana III Sobieskiego. Inauguracja obchodów tej. rocznicy wiktorii wiedeńskiej odbyła się 2 lutego przed kościołem Mariackim, skąd król Jan III Sobieski wyruszył z odsieczą Wiedniowi. Wydarzenie rozpoczęło się o godz. 16.30 na placu przed kościołem. Następnie orszak koronacyjny Jana III Sobieskiego przeszedł spod kościoła Mariackiego ulicami Floriańską i Basztową do hotelu Europejskiego przy ul. Lubicz. W nastrój tamtych dni wprowadziła uczestników inscenizacja w wykonaniu młodzieży z II LO im. Króla Jana III Sobieskiego oraz aktorów Teatru Starego w Krakowie, rekonstrukcja koronacji Jana III Sobieskiego, oraz wykład prof. Piotra Franaszka z UJ „Jan Sobieski zostaje wybrany królem Polski podczas elekcji w dniu 21 maja 1674 roku”. Do udziału w wydarzeniu zaprosił Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Obchodów Uczczenia 335. rocznicy Wiktoria Wiedeńskiej oraz Komitet Budowy Pomnika Króla Jana III Sobieskiego w Wiedniu na Kahlenbergu. W inauguracyjnym spotkaniu udział wzięli darczyńcy i sponsorzy pomnika Jana III Sobieskiego w Wiedniu na Kahlenbergu oraz organizacje polonijne i instytucje, które przystąpiły do Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 335 Wiktoria Wiedeńskiej. Honorowe przewodnictwo objął premier RP Mateusz Morawiecki. 21 maja 1674 roku Jan Sobieski został wybrany królem polskim. O wyborze zadecydowało spektakularne zwycięstwo pod Chocimiem (11 listopada 1673 roku). Tuż po elekcji stany Rzeczypospolitej musiały rozstrzygnąć najpilniejsze kwestie. Wśród nich znalazła się konieczność odłożenia koronacji, co postulował sam monarcha. Zdecydowano się, aby koronację odłożyć, a o terminie miał decydować Sobieski, konsultując się z senatorami. O zgodzie szlachty na odłożenie koronacji zadecydował fakt, że podczas sejmiku nie orientowano się dokładnie w sytuacji wojennej. Król ponadto chciał podjąć niezwłocznie działania wojenne. Po zakończeniu kampanii, 7 listopada 1675 roku podczas rady senatu w Czarnokozincach nad Zbruczem, podjęto decyzję o zwołaniu sejmiku koronacyjnego na dzień 4 lutego 1676 roku. Koronację przeprowadzono 2 lutego we wspaniałej oprawie, a 3 lutego król przyjął hołd mieszczan krakowskich.

JEST

- W pomieszczeniach zabytkowej „Apteki Pod Aniołem Stróżem” przy ul. Kościuszki 18 rozpoczął działalność Antykwariat Abecadło. W lokalu zachowały się elementy zabytkowego wystroju i wyposażenia po „Aptece Pod Aniołem Stróżem”, działającej w tym miejscu nieprzerwanie od początku istnienia budynku, tj. od ok. 1890 roku. Na przełomie XIX i XX wieku, specjalnie na potrzeby apteki zostały zaprojektowane i wykonane meble fornirowane orzechem amerykańskim barwionym na mahoń oraz fornirem z rodziny drzew mahoniowych. Meble te to m.in. rzeźbione regały z szufladkami, lustrami, szafkami i zegarem czy lada z rzeźbionym frontem. Umeblowanie znajduje się zarówno w sali sprzedaży, jak i na zapleczu. Z uwagi na wartości artystyczne i historyczne, wyposażenie wnętrza zostało wpisane do rejestru zabytków ruchomych i podlega pełnej ochronie konserwatorskiej. „Apteka Pod Aniołem Stróżem” jest jedną z ostatnich historycznych aptek Krakowa o tak długiej tradycji miejsca, z zachowanym kompletem oryginalnych mebli.

- Od soboty, 3 lutego, przed Pawilonem Wyspiańskiego na placu Wszystkich Świętych można oglądać nową wystawę „Juliusz Leo i jego wielki Kraków”, która przybliży postać jednego z najwybitniejszych pre-

zydentów Krakowa – Juliusza Lea. Fakty z życia Juliusza Lea oraz jego dokonania zostaną przedstawione w sposób lekki, humorystyczny, a momentami przewrotny – w sam raz na kilkuminutowy przystanek w spacerze po Starym Krakowie, który właśnie dzięki temu prezydentowi stał się wielki. Wystawa odbywa się w związku ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz setną rocznicę śmierci Juliusza Lea. Organizatorem ekspozycji jest Kancelaria Prezydenta Krakowa.

- Niemal 8 tys. budek lęgowych dla ptaków wykonanych z drewna pochodzącego z odzysku zawisło w ciągu kilku lat w Krakowie. Teraz inicjatorzy akcji chcą zarazić tym pomysłem inne polskie samorządy i przekonują, że to także dobry sposób naWalentynki. Dzięki budkom lęgowym wzrasta populacja drobnych ptaków, które są potrzebne w każdym mieście, bo wyjadają robaki i żywią się owadami. Nadają też naszemu otoczeniu pewien rodzaj piękna – mówił w piątek Waldemar Domański, miotacz idei Asocjacji Promotorów Radosnego Ptaka. Budki są za darmo rozdawane mieszkańcom 14 lutego w Walentynki. „Świat nam +zakosił+ Walentynki jako święto miłości. Wróciło ono do nas w formie balonika na druciku. Tymczasem budka lęgowa reprezentuje całą symbolikę związaną ze świętem miłości: jest gniazdem, w którym ptaki mogą w spokoju składać jaja i wychowywać pisklęta” mówił Domański.

BĘDZIE:

- 3 marca odbędzie się IV Dyktando Krakowskie. Po raz pierwszy zostanie przeprowadzone w dwóch wersjach – tradycyjnej, otwartej dla wszystkich oraz w kategorii junior (dla osób do 15. roku życia). Dyktando odbędą się jednocześnie, w dwóch aulach Auditorium Maximum UJ. Autorką tekstu jest ponownie dr hab. Mirosława Mycałka z Wydziału Polonistyki UJ, która zapowiada, że tak jak w poprzednich latach nie zabraknie w nim krakowskich klimatów. Dyktando Krakowskie jest częścią Miesiąca Języka Ojczystego, organizowanego przez Wydział Polonistyki UJ, Koło Naukowe Językoznawców Studentów UJ im. Mieczysława Karasia oraz Stowarzyszenie Polonistów. Tekst Dyktanda zostanie najpierw przeczytany w normalnym tempie - po to, by piszący zapoznali się treścią. Prawdziwe zmagania z ortograficznymi pułapkami rozpoczynają się podczas kolejnego czytania tekstu. Co roku wydarzenie gromadzi ok. 500 osób, które chcą sprawdzić swoją ortograficzną wiedzę. Dla najlepszych przygotowane zostaną atrakcyjne nagrody.

- Doskonalenie techniki jazdy strażników miejskich pod okiem światowej klasy kierowcy Michała Kościuszki - to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w historii Straży Miejskiej Miasta Krakowa. Pomysł przeszkolenia funkcjonariuszy powstał na początku tego roku i jest zapowiedzią kolejnych wspólnych projektów rajdowca ze strażą miejską. Michał Kościuszko, rajdowiec z wieloletnim doświadczeniem, wraz ze swoim zespołem szkoleniowym będzie doskonalił technikę jazdy 20 strażników miejskich, którzy na co dzień pracują w patrolach interwencyjnych. Dla nich bezpieczna i dynamiczna jazda, odgrywa kluczową rolę podczas podejmowanych interwencji. Uczestnicy szkolenia będą mieli okazję pod kontrolą poznać granicę przyczepności auta, wykonać manewry, które nie sposób wytrenować w trasie, a których znajomość może się przyczynić do ich lepszej reakcji na drodze. W trakcie sześciogodzinnego treningu funkcjonariusze będą ćwiczyć m.in. prawidłową technikę skrętu, skręt typu awaryjnego, hamowanie awaryjne, hamowanie awaryjne z ominięciem przeszkody, awaryjną zmianą pasa ruchu, ćwiczenie reakcji itp.

- Znamy kolejny projekt Ogrodu Krakowian, tym razem dla Dzielnicy III – Prądnik Czerwony. Nowy park powstanie przy ul. Celarowskiej, którego motywem przewodnim jest zlokalizowany tam dąb szypułkowy, będący zarazem przepięknym pomnikiem przyrody. W wierzeniach Słowian dąb uważany był za święte drzewo, które symbolizuje odwagę, siłę, mądrość i męskość. Dodatkowo owoce dębu, czyli żołędzie, to przysmak wiewiórek, które już od najbliższego lata zagospodzą na stałe w kolejnym z parków kieszonkowych.

Opr. Felicja Niedzielska

FERIE W KRAKOWIE 2018

Ferie zimowe w Małopolsce rozpoczynają się 12 lutego i potrwać do 25 lutego. Wycieczki, wspólne czytanie i zabawy z literaturą, spektakle teatralne, warsztaty z grafiki, zajęcia sportowe – to tylko część atrakcji dla dzieci i młodzieży spędzających przerwę zimową w Krakowie. Do udziału w zajęciach zapraszają szkoły, miejskie instytucje kultury, biblioteki i ośrodki sportowe. Dla wszystkich tych, którzy nie mają jeszcze pomysłu na zimowy wypoczynek, przygotowano kilka propozycji instytucji kultury Województwa Małopolskiego. Jedno jest pewne – w całym regionie nie będzie można narzekać na nudę!

Wiele ciekawych propozycji spędzenia wolnego czasu uczniowie z Małopolski znajdą w mieście, gdzie pracownicy Cricoteki przygotowują półkolonie, podczas których instytucja ta zamieni się w... specjalną maszynę do grania. Przez całe dwa tygodnie najmłodsi będą tam m.in. budować teatralny plac zabaw oraz spędzać wiele godzin na twórczych grach, zabawach i wspólnym wymyślaniu interesujących historii. A to wszystko zostanie przygotowane za pomocą najróżniejszych technik – plastycznych, ruchowych oraz dźwiękowych, tak aby każdy znalazł coś dla siebie.

Natomiast uczniowie, którzy interesują się historią naszej ojczyzny oraz regionu, podczas półkolonii organizowanej przez Muzeum Armii Krajowej będą mogli osobiście spotkać się ze świadkami historii II wojny światowej. Podczas tych wyjątkowych spotkań na pewno nie zabraknie interesujących opowieści, dzięki którym będzie można lepiej poznać realia okupacji oraz dzieje polskiego podziemia. Co jeszcze czeka na młodych miłośników historii? Oczywiście, mnóstwo interesujących warsztatów i gier (nie tylko historycznych).

O dzieciach pamiętają również inne muzea. Ciekawy program przygotował MOC AK. Odwiedzający mogą liczyć na wiele atrakcji m.in. warsztaty, otwarte spotkania oraz lekcje muzealne. Uczestnicy obejrzą interaktywne obiekty i instalacje autorstwa Przemysława Jasielskiego i Rainera Prohaski. W części warsztatowej młodzież pod okiem specjalistów z zakresu nowych technologii wykona serię doświadczeń artystyczno-naukowych, a grupy zorganizowane wezmą udział w warsztatach dotyczących witrażu. Muzeum przygotowało również ofertę dla grup zorganizowanych. Ferie będzie można spędzić także w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i Muzeum PRL-u. Informacje o zaplanowanych

zajęciach i warsztatach można znaleźć na stronach internetowych tych placówek.

Ciekawy i różnorodny program przygotowały filie Biblioteki Kraków – od kącików gier planszowych, puzzli i krzyżówek, przez wspólne czytanie książek, baśni i opowiadań o tematyce zimowej, po zajęcia ruchowe i plastyczne wykorzystujące inspiracje literackie i nawiązania do bohaterów książkowych. Wszystko po to, by bawić i rozbudzać w najmłodszych czytelniczka pasję.

Dwa tygodnie wolne od szkoły krakowska młodzież będzie mogła spędzić również na sportowo. Zadbali o to miejskie ośrodki sportowe, które przygotowały bogatą ofertę zajęć sportowych i rekreacyjnych: siatkówka, piłka nożna, tenis stołowy, pływanie, kręgle, gimnastyka artystyczna – każdy znajdzie coś dla siebie.

Propozycje na ferie ma też Krakowskie Biuro Festiwalowe. W zimowej przerwie dzieci i młodzież będą mogły skorzystać ze ślizgawki na Wolnicy. W każdy piątek i sobotę jazdę na łyżwach umilać będą didżeje.

Jak co roku w ferie zimowe w Parku Wodnym organizowany jest wypoczynek w ramach programu Bezpieczny Kraków, finansowanego przez Gminę Miejską Kraków. Od 12 do 23 lutego organizator zapewnia codzienny ulgowy wstęp na basen z wyłączeniem weekendów.

To jednak nie jedyne atrakcje, na które można liczyć w Krakowie. Wiele ciekawych warsztatów odbędzie się też w krakowskim Muzeum Etnograficznym. To właśnie tam, codziennie, przez całe ferie będą organizowane wyjątkowe zajęcia, podczas których młodzi Małopolanie odwiedzą niedostępne dla zwiedzających zakamarki, dowiedzą się co kryją muzealne magazyny, a później – wspólnie stworzą własną mini wystawę, która będzie prezentowana przez całe ferie. A kto wie, być może dzięki temu za kilkanaście lat sami zechcą zostać muzealnikami?

W tym roku 78 samorządowych szkół podstawowych, w tym 5 specjalnych, zorganizuje zajęcia dla dzieci w ramach akcji „Zima w szkole”. Szkoły przygotowały atrakcyjną ofertę spędzenia wolnego czasu – zajęcia i warsztaty edukacyjno-wychowawcze, naukowe, kulturalne i rekreacyjno-sportowe, rozwijające zainteresowania, łączące zabawę ze zdobywaniem wiedzy, zarówno stacjonarne, jak i terenowe.

Biuletyn Kraków.pl

Najnowsze Inf. Małopolski

Opr. F.Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

11 II 2018 r.

1. W dniu dzisiejszym przeżywamy w naszej parafii 40-godzinne nabożeństwo przygotowujące nas do Wielkiego Postu. Po południu będzie wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez poszczególne wspólnoty parafialne, na którą zapraszamy wszystkich parafian.

PROGRAM ADORACJI

14.00. – ADORACJA W CISZY

15.00. – PARAFIALNA RADA DUSZPASTER-SKA, WSPÓLNOTA ŻYWEGO RÓŻAŃCA, BRACTWO ŚW. ANNY, PARAFIALNY KLUB SENIORA

16.00. – SŁUŻBA LITURGICZNA OŁTARZA – MINISTRANCI, LEKTORZY – SCHOLA

18.00. – RUCH CZYSTYCH SERC MAŁ-ŻEŃSTW

17.00. – AKCJA KATOLICKA – ZESPÓŁ BIBLIJ-NY, REDAKCJA TYGODNIKA SALWATORSKIE-GO, MŁODZIEŻ – GIMNAZJUM – KL. II, III

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – ŚRODA POPIELCOWA. Rozpoczyna-my okres Wielkiego Postu, który służy przygotowa-niu nas do obchodów Paschy przez modlitwę, post i jałmużnę. Porządek mszy św.: 6.30., 7.15., 8.00., 9.00., 17.00., 18.00., 19.00. Na każdej mszy św. będzie ob-rzęd posypania głów popiołem, na znak pokuty. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nie-ustającej Pomocy. W Środę Popielcową obowiązu-je post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mię-snych.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI – 16.30.

DROGA KRZYŻOWA DLA STARSZYCH – 17.15 (prowadzona przez Wspólnotę Żywego Różańca)

3. W przyszłą niedzielę na mszy św. o godz. 9.00. odbędzie się uroczystość przyjęcia i pobłogosławienia nowych członków Wspólnoty Żywego Różańca w pa-rafii Najświętszego Salwatora w Krakowie.

4. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne cza-sopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygo-dnik Salwatorski.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobi-stą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

W krótkim czasie po tym, zapadłam na zdrowiu. Drga Matka Prze-łożona wysłała mnie razem z dwoma innymi siostrami na wakacje do Skolimowa, kawalek poza Warszawę. W tym czasie zapytałam się Pana Jezusa za kogo jeszcze mam się modlić? Odpowiedział mi Jezus, że na przyszłą noc da mi poznać za kogo mam się modlić. Ujrzałam Anioła Bożego, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znała-złam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a nim całe mnó-stwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skut-ku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że naj-większym dla nich cierpieniem, to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszli-śmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrz-ny, który powiedział: Miłosierdzie Moje nie chce tego, ale sprawiedli-wość każe. Od tej chwili ściśle obcuje z duszami cierpiącymi. (Dz. 20)

Parafialny Klub Salwator

PATAGONIA

KRAINA, KTÓRA ROZWIJA HORYZONT WYOBRAŹNI

o tej fascynującej części Ameryki Południowej opowie prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo

- CZŁONEK KOMITETU NAUK GEOLOGICZNYCH PAN,
- KORESPONDENT SOCIEDAS GEOGRAFICA DE LIMA,
- KIEROWNIK I UCZESTNIK WIELU WYPRAW DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ, ALPINISTA, SPELEOLOG I RATOWNIK TOPR.

Spotkanie w salce "Pod Plebanią" w czwartek o godz. 16.30.

Zapraszamy wszystkich miłośników podróży.

6. NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś słyszymy, że Jezus uzdrawia trędowatego. Kolejny znak, który służyć ma podkreśleniu zbawczej misji, jaką podjął Jezus. Misja ta polega na tym, że ma dokonać zbawienia świata. Zapowiedzią tego zbawienia, które pole-ga na uwolnieniu od zła jest choćby to uzdrowienie, któ-re jest uwolnieniem z trądu. Warto zwrócić uwagę, że trę-dowaty uzależnia uzdrowienie przez Jezusa od Jego woli. Jezus uzdrawia, jeśli chce. Zbawia nas także dlatego, że chce. Pragniemy i my dla siebie zbawienia tak, jak chce go dla nas Jezus.

ks. Tomasz Gęblek



19

Góry sprzyjają pokorze,
czyli prawdzie o sobie samym.
Uczą jej między innymi przez to,
że człowiek zmęczony wspinaniem
nie ma ani siły, ani chęci, by udawać,
by ukrywać swoją prawdziwą twarz.

ks. Roman Rogowski



ULECZYĆ DUSZĘ

Są takie miejsca, na które często nie mamy czasu, a które są nam bardzo potrzebne. Gdzieś w głębi serca bardzo ich chcemy, ale zapal, jak to często w takich sytuacjach bywa, okazuje się słomiany. W naszej parafii od 18 lutego pojawia się takie miejsce i taka okazja, aby ponownie spróbować, odkryć swoją prawdziwą twarz. Zapraszamy na „Salwatorską 19-stkę”.

Ostatnie wydarzenia pod Nanga Parbat na nowo przypomniały temat miłości do gór, która dla wielu jest sensem życia. Nie trzeba być himalaistą, żeby w górach odkrywać tajemnicę i prawdę o sobie. Wyjechać poza hałas miasta i codziennego życia, aby szukać ciszy, spokoju i tego co naturalne, bo w górach rządzi stworzona przez Boga natura. Z nią trzeba się tam liczyć jeszcze bardziej niż w codziennym życiu, gdzie znaleźliśmy sobie wiele sposobów jak pokonać kaprysy natury.

Z wiarą podobnie jest jak z górami. Trzeba wyjść poza codzienność, aby zobaczyć swoje życie z innej perspektywy, jako jeszcze bardziej uzależnione od Boga. Takie wyjścia na różnej wysokości szczyty duchowe pozwalają na

lepsze poznanie siebie, otaczającego nas świata i poznanie majestatu miłości Boga. Zbliżający się Wielki Post jest więc doskonałą okazją, aby pokusić się o taką górską wyprawę na jeden ze swoich duchowych szczytów. Wszystko po to, aby uleczyć swoją duszę.

Dla tych wszystkich, którzy tak właśnie przeżywają swoją młodość przygotowaliśmy „Salwatorską 19-stkę”, czyli niedzielną Mszę św. dla młodych o godz. 19.00. Eucharystia to „źródło i szczyt” ubogacona rozważaniem słowa, które przez cały Wielki Post będzie koncentrowało się wokół Warunków Dobrej Spowiedzi. Po Mszy św. zapraszamy każdego do salki „pod plebanią” na małe „co nieco”, by poznać nowych ludzi i by zobaczyć, że nie jesteśmy sami w zdobywaniu naszych ukochanych duchowych gór.

„Świat wartości w górach jest prosty i przejrzysty dla każdego. Ale jest to absolut piękna i estetycznych doznań. Nie chcesz, nie jedziesz. Nie jedziesz, nie widzisz. Nie widzisz, nie przeżywasz. Wybór należy do ciebie.” – Piotr Puśtelnik, polski inżynier chemik, alpinista i himalaista, zdobywca Korony Himalajów i Karakorum.

www.facebook.com/salwatorska19stka



WIELKI POST

Msza Św. dla
Młodych

Temat:

UŁECZYĆ DUSZĘ



18.45 Spowiedź Św.

19.00 EUCHARYSTIA

Po Mszy: spotkanie
w salce „pod plebanią”

Rozpoznanie

głosi: ks. Marcin

18.02.

Uśmierzyć ból

głosi: ks. Tomasz

25.02.

Skierowanie

głosi: ks. Mikołaj

4.03.

Wizyta u specjalisty

głosi: ks. Marcin

11.03.

Rekolekcje wielkopostne

głosi: o. Azariasz

18.03.

Leczenie właściwe

głosi: ks. Mikołaj

25.03.



Strona przeznaczona dla młodych.
Jej gospodarzem jest ks. Marcin Rozmus, opiekun grup dzieci i młodzieży.